Czynienie cudów. – Jim Pursley

W języku angielskim słowo „cud” (*miracle*) pochodzi od łacińskiego słowa *miraculum*, oznaczającego ,,coś zdumiewającego”. Starożytni Rzymianie wierzyli, że cuda były efektowną ingerencją elementu boskiego w ziemski, tworzącą niewytłumaczalny rezultat. Nie wiedzieli jednak, że przez stulecia hinduscy jogini dokonywali cudów na porządku dziennym. Podczas podróży naukowej odbytej pod koniec XIX wieku w celu zbadania tematu wspomnianych joginów, pan Baird T. Spalding oraz jego drużyna napotkali liczne udokumentowane przypadki „cudów”: jogina, który spędził 100 lat w letargu, przewodnika, mogącego dostarczać posiłki „z powietrza”, gdy wyprawa została osaczona przez ciężkie warunki pogodowe, i tak dalej (1). Prawdopodobnie najlepiej znane ogółowi cuda były te uczynione przez Jezusa Chrystusa, który zmienił wodę w wino i rozmnożył kilka bochenków chleba i ryb w ilość wystarczającą do nakarmienia ogromnego tłumu.

To wszystko sugeruje, iż istnieje jakaś metoda wytwarzania efektów, które nazywamy cudami.

Allan Kardec w pytaniu 525 *Księgi Duchów* zapytuje, czy Duchy wpływają na nasze życie w jakikolwiek sposób, a odpowiedź brzmi: ,,bez żadnej wątpliwości tak, ponieważ udzielają wam porad”. Ta odpowiedź nasuwa przypuszczenie, iż istnieje mechanizm importowania myśli i inspiracji od Duchów do naszego procesu myślowego. Debata ciągnie się dalej, gdy zauważymy, że Duchy zwykle wolą oddziaływać w sposób delikatny, ponieważ nie mogą działać wbrew prawom natury, a także nie mogą ingerować w wolną wolę.
Jaka jest rola modlitwy w dokonywaniu cudów? Pytanie numer 663 *Księgi Duchów* wyjawia, iż szczera modlitwa może spotkać się z odpowiedzią na tak wiele różnych sposobów, że osoba modląca się może nie być świadoma procesu przekazywania. Wydaje się,

że Bóg również woli działać w ukryciu, niejako stwarzając właściwe warunki dla spełnienia modlitwy. Jednak czytając dalej odpowiedź na to pytanie, okazuje się, że „cuda" mogą odnosić się nie tylko do oczekiwanych rezultatów modlitwy, lecz że modlitwa sama w sobie jest już mechanizmem dającym siłę. Łączy ona silnie osobę modlącą się z Bogiem oraz Duchami Wyższymi, które służą Bogu. Pamiętacie powiedzenie: „Bóg pomaga najbardziej tym, którzy sami sobie pomagają"? Czyż nie jesteśmy stworzeni na obraz Boga? Z pewnością posiadamy zasoby, które są przed nami ukryte w tym iluzorycznym śnie o ziemskiej egzystencji.

Być może istnieją ,,przepisy" na cuda, albo zbiór warunków czy też kroków, których wypełnienie zapewni ,,wykonującemu cuda" pożądany rezultat. W książce *Dwanaście Warunków na Cud* (2) Todd Michael (pseudonim doktora medycyny oraz autora) szczegółowo rozpatruje cuda dokonane przez Jezusa. Ta analiza jest źródłem określenia dwunastu kroków, które według jego wiary doprowadzą do efektu cudu. Czy ktokolwiek może kierować się tym przepisem? Oczywiście tak, lecz podstawowy warunek do spełnienia – „dobroć serca" – musi być zaspokojony, zanim cud stanie się rzeczywistością. Inny elementarny warunek, który możemy nazwać „niezachwianą wiarą", również musi być spełniony. Połącz jeszcze nierozwiązalną nić „wykonującego cuda" z Bogiem i masz podstawy do uczynienia cudu. Jednak jest jeszcze inny wymiar, który także należy wziąć pod uwagę.
Wracając do pytania nr 663 z *Księgi Duchów* dowiadujemy się, że nic nie dzieje się bez Bożej woli. Lecz zważywszy, iż Bóg dał ludziom wolną wolę, możemy stwarzać rzeczy, których nawet Bóg mógł nie chcieć w sposób jawny. Lecz pomińmy aspekt wolnej woli oraz założenie determinizmu i powróćmy do aspektu praktycznego – jak uczynić cuda?

Doktryna spirytystyczna ponownie dostarcza praktycznych instrukcji. W *Genezie: Cudach i Proroctwach według Spirytyzmu*, cuda są opisane jako obopólne działanie pomiędzy dwoma podstawowymi elementami naszego wszechświata – duchem i

materią. Żadna z powyższych dysput nie stoi w sprzeczności z tymi fundamentalnymi spostrzeżeniami. W samej rzeczy wydaje się, że aby cud się wydarzył, potrzeba by to, co jest materią (lub co doświadczamy jako materię) połączyło się z tym, co jest duchem.

Dowiadujemy się z *Genezy* (s. 142-148.), iż cuda podlegają konkretnym prawom i że należy zrozumieć te prawa zanim pojmie się cuda i sposób, w jaki się wydarzają. Wydaje się, że spirytyzm daje nowoczesnemu, racjonalnemu człowiekowi okazję do zajrzenia co się kryje za cudami i, być może, zdobycia „formuły" na ich wykonywanie. Z jakiegoś powodu ta wiedza, dobrze znana joginom, nigdy nie zdołała ulokować się pośród społeczeństwa Zachodu. Aż do tej pory ludzie Zachodu woleli widzieć materię i ducha jako elementy wyraźnie różne, zbiegające się jedynie w specjalnych okolicznościach i wskutek koordynacji bardzo utalentowanych istot.

Spirytyzm, jak to jest wyjaśnione w tym samym rozdziale *Genezy*, twierdzi, iż nauczywszy się praw rządzących konkretnym tematem, każdy z nas będzie zdolny do wykorzystywania tych praw. Rozważmy media. Spirytyzm uczy, że każdy jest medium i że ten dar po prostu musi być rozwijany poprzez ćwiczenia. Dodatkowo jest to cecha mediumizmu, która pozwala komuś będącemu w formie objawionej (materialnej) porozumiewać się w tymi istotami (duchami), które są nieinkarnowane. Ponieważ w ,,formie duchowej" transmisja myśli może być natychmiastowa i, przynajmniej dla Duchów Wyższych, jakakolwiek wiedza na której poznanie pozwolił Bóg może być przekazana, wnioskujemy, iż medium przynajmniej teoretycznie potrafi przekazać wiedzę ze świata duchowego do materialnego.

Spirytyzm ma bardziej obszerny pogląd na cuda niż jogini czy Todd Michael. Jakby powiedział Pogo ,,my jesteśmy mediami"; wszyscy mamy zdolność otrzymywania wiedzy przekazywanej przez duchy. Ponieważ poziom rozwoju różnych duchów może być wysoki, niski, lub znajdować się gdzieś pomiędzy, jakość transmisji zdeterminuje jakość wiadomości. Powtarzając: cuda są niczym

więcej jak ćwiczeniem zastosowania praw naturalnych, które są wciąż niezgłębione dla ludzkich myśli i procesu rozumowania. Ten przejaw jest manifestacją dokonywaną drogą obopólnego działania materii i ducha poprzez medium. Z punktu widzenia spirytyzmu mediumizm nie jest cechą wyjątkową, daną tylko tym, którzy są dobrzy. Oczywiście cuda wspaniałej dobroci mogą emanować od Duchów Wyższych i vice-versa, lecz spirytyzm tak nie twierdzi. Świat Boży jest stworzony z rzeczy każdego rodzaju, i właśnie takich cudów powinniśmy oczekiwać – po trochu wszystkiego.

Czy wyjaśnienia spirytyzmu deprecjonują intensywne nauki joginów lub rzeczowy model rozwinięty przez Todda Michaela? Nic podobnego. Sprawianie cudów jest po prostu kwestią wykorzystywania praw naturalnych, które rządzą relacją pomiędzy duchem a materią. Czy możesz uczynić cud już dzisiaj? Zamiast zastanawiać się nad byciem medium lub wykonywaniem wspaniałych dzieł, powinieneś raczej postarać się nawiązać zażyłą więź ze swoim Duchem Przewodnikiem, abyś mógł poznać swój cel oraz próby tego życia, i gdy tego dokonasz – być może – z każdym dniem staniesz się trochę uczciwszy, trochę życzliwszy, nieco bardziej kochający i hojniejszy, i tak dalej. W tym leży prawdziwy cud – w używaniu wolnej woli, by odzyskać nasz niebiański dom.

Bibliografia:

1. Spalding, Baird T. The Life And Teachings Of The Masters Of The Far East DeVorss, 1964.

2. Michael, Todd The Twelve Conditions Of A Miracle Tarcher, 2004 (www.twelveconditions.com) .

_____

Jim Pursley jest członkiem Spiritist Society w Baltimore, USA.

Źródło: „The Spiritist Magazine” , wydanie angielskie nr 4, lipiec-wrzesień 2008

www.thespiritistmagazine.com; oryginalny tytuł: „Performing

miracles”
Tłumaczenie: Karolina E. Talaga